



Wyścigi

- Proszę pani, proszę pani – Magda weszła do klasy i od razu przywołała nauczycielkę – a jak szliśmy do szkoły, to chłopcy urządzili sobie wyścigi na ulicy, aż jakiś samochód z piskiem opon musiał zahamować.
- Skarżypyta bez kopyta!- wykrzyknął Igor i obrażony usiadł w ławce.
- Zgadza się, nie powinno się skarżyć, ale widzę, że mamy problem, chłopcy. Co to za wyścigi?- zapytała pani.
- No bo myśmy chcieli sprawdzić, który z nas jest szybszy - bąknął Jaś.
- Takie sprawy możecie sprawdzać na szkolnym boisku. Ulica, moi drodzy, jest przede wszystkim dla samochodów. Piesi są na ulicy tylko gośćmi i korzystają z niej w ograniczonym zakresie. Jeśli nie, może być bardzo niebezpiecznie. Zwłaszcza w takiej okolicy jak nasza. Mieszkamy w małej wiosce, nie ma tu ani chodników, ani sygnalizacji świetlnej jak w miastach. Musimy przestrzegać zasad. Kiedyś o nich wszystkich już rozmawialiśmy, ale widzę, że wam, chłopcy, ta wiedza wyparowała z głów. Samochód, nawet gdy jedzie z przepisową prędkością, nie jest w stanie zahamować w miejscu. Poza tym u nas bardzo często po ulicy jeżdżą duże maszyny rolnicze: traktory z przyczepami, kombajny. To także niebezpieczeństwo. Z wysokości nie zawsze dobrze widać, co dzieje się na dole, dlatego to piesi muszą zadbać o to, żeby było bezpiecznie.
- Proszę pani, w wakacje mówili w „Wiadomościach”, że latem bardzo dużo dzieci ulega wypadkom na wsi – dodała Ola.
- Zgadza się, w czasie żniw na polu jest bardzo dużo pracy. Dorośli koncentrują się na zbiorach; zdarza się, że dzieci znieacka znajdują się tam, gdzie nie powinny. Czasem prowadzą maszyny rolnicze. Wystarczy chwila nieuwagi i nieszczęście gotowe. Niedługo kolejne wakacje, jesteście coraz starsi, niektórzy z was będą opiekowali się młodszym rodzeństwem, będziecie sami chodzić do sklepu, dlatego powtórka z zasad bezpiecznego



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek – najlepsza inwestycja

poruszania się drodze na pewno każdemu się przyda. Przypomnijmy sobie nasze rymowanki - zaproponowała pani.

Gdy tylko skończyła mówić cała klasa zgodnym chórem wyrecytowała:

Na ulicy, drogie smyki, zakazane są wybryki!

Żeby było bezpiecznie, lewą stroną szosy idź koniecznie.

Nawet bobaski noszą odblaski!

I na koniec dobra rada: jezdnią nie jest placem zabaw!